

Przepis na mężczyznę

Pamiętaj, że sięgasz do niego na własne ryzyko!

Pójdź do ogrodu i weź trochę miodu,
Dorzuć sporo goryczy i niech Ci lew do tego zaryczy.
Dodaj dużo wilgoci, mężczyzna sporo się poci.
Poupychaj w to zwoje, a im więcej tym lepiej,
Niech mu się wydaje, że mózgu ma za dwoje;
Może Cię wreszcie zrozumie.

Dodaj siłę i ciało, bo obojgu Wam by się to przydało.
Ale nie zapomnij wlać wrażliwości, zapomnisz i połamie Ci kości
Nie, nie z nienawiści „z miłości!”
Jakoś już wszystko wymieszała, sprawdź, czyś czego nie spaprała.
Spaprzeż i będziesz potem płakała,
Żeś nie to wcale chciała:
Że za słaby, za wrażliwy, moczymorda, niezgodliwy,
Że panisko, łajdaczyna...
A czyja to w końcu вина?

Na pewno nie moja, ja zrobiłam w końcu swoje.
Kto ostrzeżen nie czyta sam sobie biedy napyta.

Edynburg, luty/marzec 2013